

Osobiste archiwum Dedeciusa w słubickim Collegium Polonicum

Dar dla młodych Polaków i Niemców

O spuściznę Karla Dedeciusa, najwybitniejszego tłumacza literatury polskiej na język niemiecki, zabiegało wiele uniwersytetów i placówek naukowych. Tłumacz postanowił przekazać ją Collegium Polonicum i Viadrinie.

Wczoraj w bibliotece Collegium Polonicum odbyło się uroczyste otwarcie osobistego archiwum z udziałem samego Karla Dedeciusa. Gościa przedstawiła i o jego zasługach dla polskiej i niemieckiej kultury mówiła prof. Gesine Schwan, prezydent Viadriny. W bibliotece czynna jest też wystawa, poświęcona jego życiu i twórczości, na którą składa się 500 eksponatów, w tym. m.in. zdjęcia, listy, manuskrypty, legitymacje i dokumenty sprzed wojny, z czasu wojny i z lat powojennych.

K. Dedecius, urodzony w Łodzi w 1921r w rodzinie niemiecko –

polskiej, w czasie wojny wcielony został na dwa lata do 8 pułku piechoty zmotoryzowanej we Frank-

Zbiory dostępne

Archiwum jest dostępne dla wszystkich szczegółowe informacje można zasięgnąć pod tel. (95 759 23 59 lub w internecie: Karl.Dedecius.Archiv@euv-frankfurt-o.de

furcie n.O. Stąd poszedł na front wschodni, a pod Stalingradem trafił do radzieckiego obozu dla jeńców wojennych, który opuścił dopiero w 1950 r.

Dokumenty z tego okresu stanowią część wystawy.

Na archiwum składają się zbiory pomieszczone w 200 segregatorach, około tysiąca książek, kore-

spondencja z autorami i wydawcami, rękopisy, grafiki i inne dzieła, dyplomy, medale, a także przedmioty codziennego użytku jak np. biurko i maszyny do pisania.

I archiwum, i wystawa mają charakter poznawczy a także bardzo osobisty. Na wystawie znajdują się m.in. pocztówki z kolażami od Wisławy Szymborskiej.

Karl Dedecius, tłumacz i pisarz, odpowiadał wczoraj na liczne pytania. Nie krył, że najmłodszy uniwersytet, jakim jest Viadrina darzy szczególną sympatią.

- Tu następuje prawdziwa integracja między młodą generacją Polaków i Niemców. Dla nich przeznaczyłem swoje prywatne archiwum – powiedział podczas spotkania z polskimi i niemieckimi filologami, bibliotekarzami i archiwistami.

(reda)

Fot. TOMASZ GAWALKIEWICZ



- Kultura polska jest mi bliska, chodziłem przecież do polskiej szkoły – mówił Karl Dedecius (pierwszy z prawej). Podczas zwiedzania wystawy poświęconej jego życiu i twórczości rozdawał autografy, odpowiadał na pytania, dzielił się uwagami m.in. z zielonogórzankami Barbarą Zmyślony, germanistką z Uniwersytetu Zielonogóskiego oraz Marią Wasik, dyrektorką Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki im. C. Norwida.